

Giza, Antoni

**Morski epizod powstania styczniowego w
całokształcie rosyjskiej polityki bałtyckiej II
poł. XIX w.**

"Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska", 13, 2000, s.
24-30

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni Giza
Szczecin

Morski epizod powstania styczniowego w całokształcie rosyjskiej polityki bałtyckiej II poł. XIX w.

Rozwojowi floty rosyjskiej nowe impulsy zdążył nadać jeszcze Mikołaj I tuż przed swoją śmiercią, a jego dzieło kontynuował syn i następca Aleksander II (1855-1881). Przejął on po ojcu państwo wyczerpane wojną krymską, o nadszarpniętym autorytecie międzynarodowym i „cieszące się” już wtedy opinią „kolosa na glinianych nogach”. Jego najbardziej głośnym atrybutem była wszechwładna korupcja i rozpowszechnione w całym kraju dwa rodzaje łapówek: tzw. „wziatki” i „prinoszenia”, bez których żaden przeciętny śmiertelnik nie śmiałby pomyśleć o załatwieniu jakiegokolwiek sprawy. Nieprawdopodobnie rozpanoszone łapownictwo Aleksander II próbował w pierwszych latach swojego panowania na fali reform ograniczyć, ale jego antykorupcyjne działania przyniosły efekty tylko przez kilkanaście lat. W latach 70. XIX wieku ponownie nastąpił rozkwit tego zjawiska w rozmiarach przedtem niespotykanych. W krąg korupcyjny poprzez swoją konkubinę księżną Dołgorukową-Jurjewską, która „nie wzdragała się przed przyjmowaniem bogatych prezentów”, został włączony sam monarcha¹.

Fatalną sytuację państwa rosyjskiego, która wpływa na politykę bałtycką ilustrowało nieznanne w żadnym spośród krajów europejskich zjawisko zdecydowanej przewagi liczebnej administracji nad sferą bezpośrednio produkcyjną. Było ono wszechobecne we wszystkich dziedzinach, np. w przemyśle pracowało około pół miliona osób, ale liczba urzędników (czynowników) była wyższa. Handel zagraniczny był opanowany przez obcokrajowców i jak pisze wybitny znawca dziejów Rosji, prof. Władysław A. Serczyk – prawem rządzącym w państwie były: wola cesarza i ...łapówki rozpowszechnione w całym kraju, mające nieograniczoną zdolność do „przekonywania” władz i naginania przepisów do potrzeb ludzi, dysponujących odpowiednim majątkiem. Nastąpił upadek moralności, nasilił się chaos, stopniowo zamierało życie umysłowe i kultura, a nadużycia i kradzieże urastały do gigantycznych rozmiarów, pozostając najczęściej bezkarnymi².

W początkach panowania Aleksander II, mimo smutnego spadku po ojcu Mikołaju I i wszystkich negatywnych zjawisk w życiu publicznym, zdołał przeprowadzić szereg reform wewnętrznych, których celem miało być podźwigniecie „kolosa na glinianych nogach” w górę. Reformy te miały do pewnego czasu, zwłaszcza do przyjęcia ponownie reakcyjnego kursu i rozpoczęcia tzw. kontreform, jak najbardziej pozytywne znaczenie. Jednakże decydujące impulsy dla życia kraju miała dać na dłuższą metę tylko reforma uwłaszczeniowa chłopów. Aleksander II na mocy kilkunastu ukazów z 19 lutego 1861 r. zlikwidował poddaństwo chłopów i umożliwił im wykup dotychczas używanych działek. Jednak wykonanie i całkowite skorzystanie przez chłopów z dobrodziejstw reformy uwła-

szczeniowej mogło nastąpić tylko po osobistym uregulowaniu prawnym pomiędzy nimi i dziedzicami, czyli po zawarciu listów umownych. Zostały one zniesione dopiero w 1881 r. i wraz z tym faktem zanikł stan „czasowego zobowiązania”, czyli istniejącej nadal faktycznej pańszczyzny³.

Aleksander II przez wiele lat swojego panowania wprowadzał liczne reformy wewnętrzne, pragnąc umocnić państwo, co wszakże często przynosiło odwrotne skutki w postaci nasilenia się działalności antypaństwowej i terroryzmu narodnickiego. Przy przyjęciu kursu kontrreform wyraziło się to w zaognieniu podstawowych konfliktów narodowościowych i społecznych, a także w szeregu błędach w polityce międzynarodowej, do których zaliczyć trzeba m.in. sprzedaż Stanom Zjednoczonym Alaski i Aleutów za blłą cenę 7 mln 200 tys. dolarów. Ten fatalny z punktu widzenia racji stanu Rosji zabieg był jednak wówczas nie tam, ale w Stanach Zjednoczonych oceniany jako bardzo marny interes⁴.

Narastające konflikty wewnętrzne wyraziły się m.in. wydaniem wyroku śmierci na cara przez Ziemię i Wolę, który usiłowano wykonać podejmując około 300 prób zamachów na życie Aleksandra II. W końcu jeden z nich w wykonaniu m.in. Polaka Ignacego Hryniewickiego zakończył się sukcesem. Aleksander II został 1/13 marca 1881 r. zabity. Wydawało się, że terroryści narodnicy osiągnęli swój cel, że po śmierci cara nastąpi w Rosji wielki wstrząs i zmiana systemu sprawowania władzy. Nic takiego jednak nie nastąpiło, co więcej, po krótkim okresie wahań system wszedł za Aleksandra III i przy pomocy Konstantego Pobiedonosewa na tory reakcji jeszcze bardziej zaciekłej⁵.

Konflikty wewnętrzne, zwłaszcza narodowościowe w Rosji Aleksandra II najostrzej wyraziły się w powstaniu styczniowym 1863 r. w Królestwie Polskim. W przebiegu walk powstania styczniowego mimo odcięcia głównego teatru działań zbrojnych od Morza Bałtyckiego dosyć istotną rolę odgrywały sprawy morskie. Ponieważ granice wszystkich trzech zaborów były szczelnie zamknięte, zapotrzebowanie w broń walczących oddziałów powstańców stanowiło poważny problem. Płk Teofil Łapiński opracował projekt przechwycenia nabytej na Zachodzie broni na zakupionym w Anglii parowcu „Ward Jackson” przez Morze Bałtyckie na Litwę. Tak więc walki powstania styczniowego miały także swój aspekt morski, gdyż władze rosyjskie po zdobyciu informacji o statku Łapińskiego wysłały na wody Tamizy korwetę z poleceniem jego przechwycenia. Jednakże dzięki współpracy rewolucjonistów włoskich z Giuseppe Mazzinim na czele, na okręcie rosyjskim uszkodzono kotły i „Ward Jackson” mógł opuścić wody Tamizy i wymykając się kolejnym zasadzkom rosyjskim dotrzeć 28 marca 1863 r. do szwedzkiego Helsingborgu. Rosjanie w odpowiedzi na działania Łapińskiego ustanowili ścisłą kontrolę wybrzeży Litwy i wzmocnili znajdujące się tam garnizony wojska. Jednocześnie wysłano na wody Bałtyku w okolicach Helsingborga kilka okrętów rosyjskich. W tej sytuacji Łapiński pozorując rezygnację z zamierzenia dostarczenia broni na Litwę, ruszył z powrotem do Anglii, jednakże po drodze wraz z kupioną w Danii bronią przesiadł się wraz z współtowarzyszami na zakupiony inny statek żaglowy „Emilie”, na którym dotarł do Mierzei Kurońskiej. Po dotarciu w okolice Kląpedy, na terytorium Prus, Łapiński zamierzał wylądować wraz z 120 ochotnikami i zakupioną bronią i stamtąd przedostać się na terytorium Litwy. Jednakże brak doświadczenia żeglarskiego spowodował w efekcie niepo-

wodzenie całej akcji w momencie, kiedy zbliżała się ona do szczęśliwego zakończenia. Spuszczona na wodę w nocy z 11 na 12 czerwca 1863 r. dwie łodzie nie dobiły do brzegu, a jedna z nich zatoniła wraz z 24 powstańcami. Ponowna próba desantu 12 czerwca została uniemożliwiona przez sztorm, po czym statek „Emilie” skierował się na szwedzką Gotlandię, gdzie został internowany, a broń skonfiskowana⁶.

Opinia szwedzka kół rządowych na temat powstania była na ogół nieprzychylna. Nie wierzono w jego sukcesy, a ponadto uważano je za zbyt radykalne. Szwedzki minister spraw zagranicznych Ludwik Manderstroem stał na stanowisku nieudzielania pomocy powstańcom polskim, kierując się oprócz wymienionych wyżej powodów także lękiem o powstanie komplikacji w stosunkach z Rosją. Trzeba wiedzieć, że od wojny północnej 1700-1721 r. i wojny 1808-1809 r. Szwecja, pokonana przez Rosję i pozbawiona przez nią najpierw Inflant, a potem Finlandii i Wysp Alandzkich, bardzo obawiała się kolejnego konfliktu zbrojnego z tym potężnym sąsiadem, który przejął po niej dominację na Morzu Bałtyckim. Dlatego władze szwedzkie po 1809 r. starannie unikały wszelkich zadrażnień w stosunkach z Rosją, co też dyktowało określoną postawę polityczną w okresie powstania styczniowego. Dyktowała ona konieczność internowania powstańców, agentów werbujących do oddziałów powstańczych i kupujących broń, a także konfiskatę zakupionej już broni. Diametralnie inne było stanowisko społeczeństwa szwedzkiego, wyrażające się w wiecach solidarności z Polakami, z których największy odbył się w Sztokholmie 2 marca 1863 r.⁷

W sytuacji niechęci władz Szwecji i poparcia części społeczeństwa dla sprawy polskiej działała w tym kraju misja polska z pułkownikiem Zygmuntem Jordanem na czele oraz agenci emigracyjnego ugrupowania Hotel Lambert. Liczono na skłonięcie władz Szwecji do poparcia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej oraz na pomoc dla ewentualnego powstania Finów przeciwko Rosji, na którego wybuch nie było wtedy żadnych szans. Udało się jednak zorganizować wiele wieców, spotkań i innych imprez, w trakcie których zebrano spore sumy pieniędzy na rzecz wsparcia walczących Polaków, m.in. w Sztokholmie, Helsinborgu, Upsali, Mariestad i Sundvall. Niektórzy działacze polityczni Szwecji usiłowali wywierać nacisk na rząd w kierunku jego uaktywnienia na arenie międzynarodowej na rzecz poparcia powstania styczniowego, nie wyłączając ewentualnego udziału Szwecji w akcji zbrojnej państw zachodnioeuropejskich przeciwko Rosji. Martyrologia narodu polskiego oraz nierówne walki powstańcze znalazły szerokie odzwierciedlenie w ówczesnej szwedzkiej prozie i poezji, a nawet w piśmiennictwie politycznym. Oprócz tych przejawów solidarności z Polakami i wzrastającej pomocy finansowej, kierowanej do Komitetu Polskiego w Sztokholmie, prowadzono akcje werbowania Szwedów do bezpośredniej walki powstańczej na ziemiach polskich. Przyniosło to efekt w postaci udziału sześciu Szwedów w powstaniu. Byli to: 22-letni agent handlowy ze Sztokholmu Wilhelm Osian Unman, dwaj absolwenci liceum w Vasteras – Gabriel Jacobson i Johan Erikson, kapitan Julius Mankell, lekarz weterynarii Hedlund i emerytowany oficer Toerngren⁸.

Wiadomo, że trzech spośród nich wkrótce dostali się do niewoli rosyjskiej, z której po interwencji ministra Manderstroema zostali wkrótce zwolnieni. Nic nie wia-

domo o losach Toengrena, natomiast Mankell wziął udział tylko w jednej potyczce pod Wąsowem 15 sierpnia 1863 r. i po klęsce wraz z resztą niedobitków został rozbrojony i internowany na terenie zaboru austriackiego⁹. Po licznych perypetiach wrócił szczęśliwie do Szwecji w towarzystwie żony – Polki.

Przy takiej postawie władz szwedzkich, lękających się reakcji Rosji, trudno było przedstawicielom rządu powstańczego osiągnąć jakieś liczące się sukcesy. Natomiast władze rosyjskie dość dokładnie obsadziły nie tylko wybrzeża bałtyckie Litwy, ale nawet Kurlandii, skąd spodziewały się desantu powstańczego. Wspomina o tym słynny „Wieszatiel”, gubernator północno-wschodnich obszarów byłej Rzeczypospolitej z siedzibą w Wilnie, Michał Murawjow: *Rewolucjoniści w zachodnich guberniach oczekiwali wylądowania wojsk francuskich w Kurlandii i na granicach guberni kowieńskiej. Nadzieje te przy lekkomyślności Polaków wkrótce zmieniły się w bezwarunkową pewność, której żadne perswazje zachwiać nie mogły. Tymczasem nasz rząd petersburski wahał się i wtedy dopiero zdecydował się przemówić samodzielnie w obronie interesów rosyjskich, kiedy dzięki przedsięwziętym przeze mnie energicznym środkom, bunt w guberniach północno-zachodnich wyraźnie osłabł¹⁰.*

Podczas powstania styczniowego Rosja miała do czynienia z większą liczbą polskich prób wykorzystania Bałtyku w celu wsparcia walczących oddziałów partyzanckich. Powstańczy Rząd Narodowy starał się we Francji o utworzenie polskiej marynarki wojennej i międzynarodowe uznanie dla jej bandery. Mogło to przynieść powstaniu poważne korzyści i zmienić jego status, z ruchu zbrojnego, często „buntem” nazywanego, na regularną wojnę polsko-rosyjską. Z zamiarem prowadzenia wojny z Rosją na Bałtyku Polacy w czerwcu 1863 r. w Konstytucyjnym Zakupili parowiec „Sampson” i w Newcastle „Princes”. Zamierzali je przebudować na okręty wojenne i prowadzić akcje antyrosyjskie na Morzu Czarnym. Akwen ten wybrano dlatego, że na mocy postanowień traktatu paryskiego z 1856 roku Rosji nie wolno było utrzymywać na Morzu Czarnym żadnych okrętów wojennych. Wybór ten wróżył sukcesy w przeciwnieństwie do wód Bałtyku, gdzie Rosja dysponowała silną flotą i umocnieniami. Prace nad tworzeniem floty polskiej postępowały coraz szybciej po mianowaniu przez dyktatora powstania styczniowego Romualda Traugutta na stanowisko admirała polskiej marynarki wojennej Francuza komandora Andreę Magnana. „Princes” został w lutym 1864 r. przemianowany na „Kościszkę” i opuścił Newcastle z zamiarem rozpoczęcia blokady wybrzeży rosyjskich. Jednakże czujność wywiadu rosyjskiego spowodowała załamanie się tej śmiałej akcji – okręt został wytopiony i po zawinięciu do hiszpańskiej Malagi na skutek ostrego nacisku Rosji skonfiskowany, a jego załoga internowana¹¹. Tak więc przywódcom powstania styczniowego nie udało się przenieść działania w basen Morza Bałtyckiego, ani nawet wykorzystać go do poprawienia sytuacji militarnej Polaków.

W latach panowania cara Aleksandra II (1855-1881), mimo braku funduszy, rosyjska flota bałtycka rozwijała się nadal. Oczywiście chodzi tu głównie o flotę wojenną, gdyż handlowa była słaba, nieliczna, a przeważającą część morskiego transportu Rosji powierzono obcym armatorom. Flota wojenna na Bałtyku zaś, stale wzmacniana ilościowo i ulepszana poprzez wprowadzanie nowych typów okrętów, stawała się najsilniejszą spośród wszystkich flotylli rosyjskich. To samo

można powiedzieć o umocnieniach nadbałtyckich, wśród których dominował niemożliwy wtedy do zdobycia Kronsztad, a poważne walory obronne posiadało także szereg innych fortów. W polityce bałtyckiej w latach panowania Aleksandra II przed Rosją nie stały szczególnie trudne zadania, bowiem po zakończeniu działań zbrojnych na Bałtyku podczas wojny krymskiej, akwen ten pozostawał spokojny. Nie można tu serio rozważać potencjalnych zagrożeń dla pozycji Rosji na Morzu Bałtyckim, wynikających z powstania styczniowego, chociaż do pewnego czasu carat liczył się z możliwością desantu francuskiego, czy francusko-angielskiego w Kurlandii. Generalnie jednak położenie Rosji na Bałtyku ulegało stałej poprawie, a jej pozycja była dominująca do momentu podjęcia przez zjednoczone Niemcy aktywnej polityki bałtyckiej i rozpoczęcia przez nie intensywnych zbrojeń morskich. W omawianym okresie Prusy, a początkowo nawet zjednoczone Niemcy nie były ani w stanie, ani nie miały na celu zagrażanie pozycji Rosji na Bałtyku. Lękająca się Rosji Dania nie mogła być przeciwnikiem, zresztą po przegranej w wojnie z Prusami i Austrią w 1864 r. zarówno jej terytorium, jak i pozycja międzynarodowa, w tym także na Bałtyku, uległy zredukowaniu. Podobnie można powiedzieć o Szwecji, odczuwającej stały nacisk rosyjski i obawiającej się ewentualności wybuchu z nią wojny.

Za panowania Aleksandra II rozbudowano port petersburski oraz instytucje mu towarzyszące. W latach 70. wprowadzono pewne zmiany na terenie kompleksu Admiralicji, zasypując kanał ją okrążający i zakładając wzdłuż głównej zasady Park Aleksandrowski. Chcąc nadać Petersburgowi bardziej metropolitarny charakter, a ponadto uwzględniając potrzeby obronne, zastąpiono stare drewniane mosty na Nowe mostami żelbetonowymi. Jeden z nich – Nikołajewski wybudował Polak inż. Stanisław Kierbiedź, a z tabliczki przy nim umieszczonej można dowiedzieć się, że był on „słynnym rosyjskim konstruktorem”. Przy okazji pełnienia ważnej funkcji strategicznej w skali ogólnopaństwowej i w polityce morskiej Petersburg wykorzystał swoją historyczną szansę i rozwijał się, osiągając faktyczny status metropolii europejskiej i pierwszeństwo wśród miast Imperium Rosyjskiego oraz zdecydowanie górując nad zepchniętą niżej Moskwą. W tym okresie wybudowano w Petersburgu szereg pomników oraz wiele nowych gmachów rządowych i prywatnych. Wśród nich wymienić można gmach archiwum Rady Państwa (obecnie Archiwum Marynarki Wojennej), hotel „Astoria” i willę baletnicy i późniejszej kochanki cara Mikołaja II Matyldy Krzesińskiej. Z kategorii sakralnej na pierwszeństwo zasługuje cerkiew Zmartwychwstania przy kanale Gribojedowa, którą wybudowano dokładnie w miejscu tragicznej śmierci cara Aleksandra II w marcu 1881 i nadano nazwą „Okrwawionego Zbawiciela”. (Spas na krowi)¹².

Ważnym rysem rozwoju Petersburga, związanym z polityką bałtycką państwa, było umiejscawianie w mieście rozmaitych fabryk produkujących najważniejsze artykuły, tzw. strategiczne. W 1862 r. Ludwik Nobel założył odlewnię żelaza, wkrótce potem usytuowano w pobliżu fabrykę maszyn „Feniks”, następnie dwa duże zakłady metalowe i fabrykę budowy wagonów. W 1863 r. trzech właściciele Mikołaj Putiłow, Paweł Obuchow i Piotr Kuriawcew założyli fabrykę, która produkowała uzbrojenie na zamówienie Urzędu Morskiego, a więc stała się kluczowym zakładem realizacji rosyjskiej polityki bałtyckiej, decydującym w przypadku wojny w basenie Bałtyku. Zakład ten produkował głównie broń, amunicję i okrę-

ty wojenne. Wkrótce też na fali dynamicznego rozwoju drapieżnego kapitalizmu rosyjskiego powstały kolejne zakłady o podobnym znaczeniu i profilu produkcji: Zakłady Putiłowskie i Kołomieńskie. Swoisty rozdział stanowi zawrotna kariera Putiłowa, która dokumentuje utworzenie już w 1873 r. Towarzystwa Akcyjnego Fabryk Putiłowa. Również dla stoczni petersburskich przysły nowe czasy: Stocznia Newska i Bałtycka budowały statki parowe, a w fabryce Nobla oraz w fabrykach Berda i Kokoriona, a także w Kronsztadzie i Iżorsku produkowano dla nich silniki parowe. Tak więc Petersburg stawał się nie tylko najważniejszym centrum życia politycznego i administracyjnego, ale także przemysłowego Rosji, realizując także najistotniejsze potrzeby w zakresie działań Rosji w akwenie Morza Bałtyckiego¹³. Dla zapewnienia realizacji strategicznych celów w polityce bałtyckiej Rosji carat położył wielki nacisk na rozbudowę kolejnictwa w całym regionie petersburskim. Oprócz wcześniej zbudowanych linii kolejowych Petersburg – Moskwa i Petersburg – Warszawa z połączeniem do Wiednia, podjęto budowę linii bałtyckiej, łączącej stolicę Rosji z najważniejszymi portami bałtyckimi. Równocześnie linie kolejowe Ryga – Dyneburg i Dyneburg – Lipawa łączące porty bałtyckie z Rosją centralną przejmowały pewną część funkcji strategicznych i przeładunków towarowych. Ta druga funkcja pozostawała jednak ciągle w niedorozwoju, wskutek czego obcy kapitał nadal czerpał zyski z tej formy działalności gospodarczej. W ówczesnym Petersburgu bardzo dobrze rozwijały się inne dziedziny wytwórczości: przemysł chemiczny, włókienniczy, skórzaný, spożywczy. W tym ostatnim wysoką pozycję zajmowała tania produkcja gorzelnicza, co wpływało także na stały wzrost wysokości spożycia silnych alkoholi w Rosji. Postęp odnotowano w przemyśle poligraficznym, obróbki minerałów i obróbki drewna. Oprócz tego w stolicy Rosji rozwijało się rzemiosło, a szczególnie krawiectwo, piekarstwo, ślusarstwo, szewstwo i stolarstwo. Natomiast w rozwoju handlu pojawił się poważny problem, ponieważ stary port na Wyspie Wasilewskiej nie mógł sprostać powoli powiększającym się z roku na rok ładunkom, ani przyjmować większych statków. Ponadto Newa наносiła i osadzała tuż przy porcie duże ilości kamieni, co spowodowało podjęcie decyzji o przeniesieniu portu do Kronsztadu. Zabieg ten nie był jednak w pełni sensowny, bo przywiezione do Kronsztadu towary należało transportować dalej do Petersburga. Tu tkwi geneza projektu pogłębienia zalewu między Kronsztadem a Petersburgiem i budowy kanału morskiego. Po wybudowaniu liczącego 32 km długości kanału w 1883 r. nowy port zlikwidowano na Wyspie Gutujewskiej. Początkowo inwestycja ta nie rozwiązała najbardziej palących problemów, gdyż nabrzeże portowe było zbyt krótkie i nie pozwalało na cumowanie tam większych statków i na budowę magazynów portowych¹⁴. Problemy te i szereg innych, piętrzących się przed intensywnie rozwijającym się molochem miejskim, były rozwiązywane za panowania kolejnych, ostatnich już władców Rosji carskiej: Aleksandra III i Mikołaja II. W dobie ich panowania inny kształt przybrały kwestie szeroko rozumianej polityki bałtyckiej Rosji¹⁵.

Przypisy:

1. A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861-1917*, Kraków 1995, s. 236.
2. W. A. Serczyk, *Poczet władców Rosji (Romanowowie)*, Londyn 1992, s. 198.
3. L. Bazyłow, *Dzieje Rosji 1801-1917*, Warszawa 1977, s. 236.
4. W. A. Serczyk, op. cit., s. 207.
5. L. Bazyłow, op. cit., s. 313.
6. J. Gozdawa-Gołębiowski, *Od wojny krymskiej do bałkańskiej*, Gdańsk 1985, s. 197.
7. J. Wróblewska, *Szwecja wobec powstania styczniowego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 63.
8. *Francuz i Szwed – weterani 63-go roku*, „Polska Zbrojna”, 1924, nr 22.
9. S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863-1864*, Reperswil 1913, s. 175.
10. W. Murawiov (Wieszatiel), *Wspomnienia*, Warszawa 1990, s. 48-49.
11. J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 198-199.
12. M. Wilk, *Od Petersburga do Leningradu*, Warszawa 1980, s. 238.
13. Szerzej zob. N. Bozerianow, *Staryj Pieterburg*, S. Pietierburg 1903.
14. M. Wilk, op. cit., s. 243.
15. A. Giza, *O polityce bałtyckiej Rosji za Aleksandra II*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 1998, t. 2, s. 45.